



ROK VI

# GAZETA Bychawska

Nr 10/37

9.07.1995 r.

## W Wandzinie posadzili las

Wiosną tego roku na posiadłości Tomasza Dysia, Aleksandra Jakubowskiego i Zbigniewa Ciupaka posadzono około 600 drzew liściastych: brzozy, olchy, osiny a także parę sosen. Dawniej uprawiano ziemię aż do samej rzeki, obecnie rośnie tu las.

Jest to teren wymagający specjalnej troski, gdyż bije tu kilka źródeł. Dawniej, ze stoku właśnie z tych źródeł ludzie brali wodę.

Inicjatywa trzech mieszkańców Wandzina jest niezmiernie cenna, oby dała początek podobnym działaniom w innych miejscowościach!

(ata)

## Nowe samochody dla Starej Wsi

2.07 przekazano i poświęcono dwa samochody bojowe. Otrzymała je jednostka OSP Stara Wieś II.

W spotkaniu wzięli udział poseł Marian Starownik viceprezes ZG OS. Komendant Wojewódzki PSP Jerzy Bisek, viceprezes ZW OSP Władysław Oleszak, burmistrz Ryszard Sprawka i jego zastępca Paweł Pikula, Komendant Rejonowy PSP w Krańniku Andrzej Krawczyk i zastępca dowódcy JRG PSP w Bychawie Ryszard Flis. Obecne było 11 OSP gminy Bychawa, a także z woj. zamorskiego i tamobrzezkiego.

Ozdobą uroczystości była orkiestra dęta OSP z Polichny. To dzięki niej wieczorem udała się zabawa taneczna w remizie.

Bogdan Tylus

Po 15 latach

## Gdzie jest SOLIDARNOŚĆ?

Przez ostatnie pięć lat powstał ogromny zamęt (a może się on tylko ujawnił?) w dziedzinie systemu wartości. Również opinie Polaków na temat Solidarności wskazują na to, że całkiem pogubił się w tym co ważne, a co nieistotne. Przywołać więc trzeba autoritet, który doskonale zna sprawy polskie, a jednocześnie patrzy na nie z dystansem.

„Papież przywiązuje wielkie znaczenie do wydarzenia, jakim było w polskim życiu powstanie Solidarności jako związku zawodowego i jako prądu moralno-ideowego. Na gdańskiej Zaspie powiedział:

«Umowy gdańskie pozostaną w dziejach Polski wyrazem tej właśnie narastającej świadomości ludzi pracy odnośnie do całego ładu społeczno-moralnego na polskiej ziemi. Sięgają one swą genezą do tragicznego grudnia 1970 roku. I pozostają wciąż zadaniem do spełnienia!»

«W imię przyszłości człowieka i ludzkości trzeba było wypowiedzieć to słowo solidarność. Dziś płynie on szeroką falą poprzez świat, który rozumie, że nie możemy żyć wedle zasady wszyscy przeciw wszystkim, ale tylko wedle zasady wszyscy ze wszystkimi, wszyscy dla wszystkich.\*

W czasie czwartej Pielgrzymki odbytej już w wolnej Polsce Jan Paweł II przypomniał, że nasze polskie przejście „do nowego ustroju po wyjściu z dawnego ustroju, do czego całe społeczeństwo się przyczyniło w okresie i za sprawą «Solidarności» – to jest wielkie osiągnięcie dziejowe.”\*\*

Dok. na str. 2



Nowe wozy bojowe poświęca ks. proboszcz Piotr Stańczak

Fot. R. Rusinek

# Z PRAC samorządu

W Bychawie co trzecie dziecko w wieku przedszkolnym posyłają rodzice do przedszkola. Przewiduje się, że chodzić ich będzie mniej. Obecnie koszty wyżywienia ponoszą w całości rodzice. Mimo to gmina nie będzie w stanie finansować tych placówek.

## Sprywatyzować przedszkola

W stosunku miesięcznym do jednego dziecka Gmina dopłaca:

w Przedszkolu nr 1 – 123 zł 34 gr,

w Przedszkolu nr 2 – 101 zł 37 gr,

w Przedszkolu nr 3 – 138 zł 17 gr.

W Zarządzie Miasta i Gminy powstała myśl sprywatyzowania przedszkoli.

10 maja do Kocka pojechał Burmistrz Bychawy, Przewodniczący Rady Miejskiej, Przewodniczący Komisji Oświaty a także dyrektorka Przedszkola nr 1 w Bychawie. Pojechali do Kocka, ponieważ tam od roku działa sprywatyzowane przedszkole.

Z zebranych informacji wynika, że koszty utrzymania tamtego przedszkola znacznie spadły. Główna oszczędność wynikła z zatrudnienia w przedszkolu emerytów. Wprowadzono różne stawki wyżywieniowe w zależności od tego ile posiłków rodzice wykupują dla dziecka, czy cały obiad, czy tylko zupkę.

Gmina Kock dokłada do przedszkola tylko 305 tys. Członkowie Zarządu przypuszczają, że Rada Miejska w Bychawie będzie w stanie dofinansowywać sprywatyzowane przedszkole bardziej hojnie niż Kock, tak, by lista płac pracowników odpowiadała rzeczywistości, by nie uciekać się do „oszczędności” polegającej na wynagradzaniu pracowników przedszkola poza oficjalną listą płac.

Spadek kosztów utrzymania wpłynął dodatkowo na liczbę dzieci w tamtejszym przedszkolu. Rodzice chętnie posyłają dzieci, bo mniej płacą. Tak więc korzyści z prywatyzacji przedszkola są niewątpliwe. Korzyści finansowe.

Dyrektorka Przedszkola nr 1 pani Leokadia Woźniak uważa, że na tych zmianach dobrze wyjść może kasa gminy, kieszenie rodziców, ale nie będzie to z korzyścią ani dla dzieci, ani dla wychowawców.

Zatrudnienie emerytów to nie tylko uniknięcie składek ZUS. Nauczyciele przedszkola w Kocku nie korzystają z karty nauczyciela i muszą pracować osiem godzin. Tym sposobem oszczędza się również na etatach. Jak może wywiązywać się ze swych obowiązków wychowawca w szóstej, czy ósmej godzinie pracy z grupą ponad trzydziestu „milusińskich”? Bówiem wyeliminowanie karty nauczyciela powoduje również przeciążenie liczebne grup. Jak to wpływa na system nerwowy dzieci, na poziom edukacji, na ich bezpieczeństwo?

Pani Dyrektor ma nadzieję, że komisja Oświaty a zwłaszcza jej Przewodniczący, który jest nauczycielem w czasie debaty nad przedszkolami w Bychawie uwzględni warunki pracy nauczycieli i dobro dzieci.

\*

Ewentualny proces prywatyzacji potrwa w czasie. Realnym terminem byłby wrze-

sień przyszłego roku. Komisja Oświaty uważa za wskazane zlikwidowanie przedszkola na Podzamczu, gdyż chodzi tam tylko kilkoro dzieci, które nie otrzymują posiłków. Jeśliby sprywatyzować, to na początek jedno z dwu pozostałych placówek. Na próbę. A obecnie trzeba zorganizować zebranie z pracownikami wszystkich przedszkoli w Bychawie, by wypadki nie toczyły się poza ich plecami.

A.T.

## Leśniczówka i Wincentówek budują wodociąg

Przetarg na budowę wodociągu w Leśniczówce i Wincentówku wygrało Bychawskie Przedsiębiorstwo Komunalne. Budowa ruszyła w czerwcu. W Leśniczówce woda z kranów popłynie w połowie września, zaś w Wincentówku (i kolonii Bychawka B) 5 września.

W kwietniu ubiegłego roku burmistrz Paweł Pikula informował:

*W poprzednim numerze „Gazety” pisałem o zamierzeniach Zarządu Miasta i Gminy w zakresie budowy wodociągów w Bychawce I i II, Kolonii Woli Gałęzowskiej i Romanowie. Ze względów finansowych inne miejscowości muszą czekać.*

*Z zadowoleniem należy odnotować fakt, że w niektórych wsiach mieszkańcy nie czekają z „założonymi rękami”, ale sami próbują przyspieszyć bieg wydarzeń. Na zebraniu wiejskim w Leśniczówce w dniu 14.02 br. uczestnicy zebrania zobowiązali się przystąpić do budowy wodociągu i sfinansować 30% kosztów tej inwestycji. (...) Z podobną inicjatywą wystąpili mieszkańcy Skawinka.*

(ata)

## Gdzie jest Solidarność?

Dok. ze str. 1

Jednak przestrzegając Polaków przed konsumpcjonizmem przypomina o zapomnianej zasadzie społecznej solidarności: „Nigdy nie trzeba w taki sposób dążyć do dóbr materialnych ani w taki sposób ich używać, jak gdyby były one celem same w sobie. Toteż reformie gospodarczej, jaka się dokonuje w naszej Ojczyźnie, powinien towarzyszyć wzrost zmysłu społecznego, coraz bardziej powszechna troska o dobro wspólne, zauważanie ludzi najbardziej potrzebujących, a również życzliwość dla cudzoziem-

ców, którzy przyjeżdżają tutaj w poszukiwaniu chleba.”\*\*

Papież – Polak stwierdza z niepokojem: „Budujmy... Raczej odbudowujmy, bo wiele zostało zrujnowane..., zrujnowane w ludziach, w ludzkich sumieniach, w obyczajach, w opinii zbiorowej, w środkach przekazu.” Jan Paweł mówi wprost: „Jeśli bowiem po tak zwanym okresie minionym społeczeństwo odziedziczyło głęboki kryzys ekonomiczny, to w parze za tym idzie niemniej dotkliwy kryzys etyczny. Co więcej: ten drugi w znacznej mierze warunkuje pierwszy. Dotyczy to różnych dziedzin życia ludzkiego. Dotyczy w sposób szczególny tej dziedziny, do któ-

rej odnosi się siódme przykazanie Dekalogu”. (...)\*\*

Tak mówił Jan Paweł w roku 91. W cztery lata później usłyszeliśmy w Skoczowie dramatyczne ponaglenie: „Najbardziej podstawowym problemem pozostaje sprawa ładu moralnego (...) Dlatego Polska woła dzisiaj nade wszystko o ludzi sumienia”.

Redakcja

\* Stefan Wilkanowicz, Jan Paweł II o Solidarności. Znak nr 401.

\*\* „L'Osservatore Romano” nr 5 (132) 1991.

## Czy na Podzamczu powstanie szkoła?

O tym, że przedszkole na Podzamczu zostanie zlikwidowane, zostało już postanowione. Chodziło do niego kilkoro dzieci. Powstaje pytanie, jak zagospodarować budynek. Są dwie propozycje. Do Urzędu MiG zgłosił się przedsiębiorca, który pragnie tu założyć zakład krawiecki. Zamierza on zatrudnić 15-20 osób. Jesienią ubiegłego roku, w n-rze 8/22 Władysław Gromek pisał, że w Rejonowym Biurze Pracy zarejestrowanych jest 140 krawców.

Drugą propozycję przedstawi na spotkaniu z mieszkańcami komisja Oświaty i Kultury Rady Miejskiej. Trzeba rozważyć możliwość powstania na Podzamczu czterooddziałowej filii Szkoły Podstawowej w Bychawie. Dzieci z Podzamcza, końca Zdrap, części Wincentówka uczyłyby się tutaj w zerówce i klasach I-III. Pani dyrektor Alicja Dzwonowska twierdzi, że byłoby to możliwe przy nauce na dwie zmiany, gdyby do każdej klasy zgłosiło się co najmniej dwadzieścioro dzieci.

Zebranie z mieszkańcami odbędzie się w budynku przedszkola na Podzamczu w niedzielę 10 lipca o godzinie 18<sup>00</sup>.

## Główną przyczyną – alkohol

W porządku dziennym sesji Rady Miejskiej dnia 1 czerwca przewidziano debatę na temat bezpieczeństwa i porządku publicznego. Dane przekazane Radzie przez Przewodniczącego Kolegium ds. Wykroczeń w Bychawie Juliana Kwiatkowskiego i informacja Komendanta Rejonowej Policji w Bychawie określają pijaństwo jako główne źródło przestępstw i wykroczeń.

Sprawozdanie Przewodniczącego Kolegium dotyczy czterech gmin: Bychawy, Strzyżewic, Jabłonnej i Krzczonowa. W ubiegłym roku wpłynęło ogółem 488 wniosków o ukaranie, z tego 420 złożyła Policja, 45 – ZUS w Lublinie. Z tych 488 wykroczeń gminie Bychawa przypada 179. Od roku 1990 odnotowano dwukrotny wzrost wniosków o ukaranie. Kolegium kara grzywnami od 200 tys. do 3,5 mln, oraz nieodpłatną pracą na cele publiczne. Prawo jazdy odbierano na okres od pół roku do 3 lat. Kary aresztu nie stosowano.

Sprawy ZUS-u to przeważnie prowadzenie działalności gospodarczej i nieodprowadzanie składek na ubezpieczenie. Ale jest to niewielki procent.

Ogromną większość wniosków składa Policja. **Informacje dotyczące rodzajów wykroczeń i przestępstw są alarmujące!**

### Przewodniczący Kolegium:

„Najwięcej wniosków wpłynęło z zakresu nieprzestrzegania przepisów ruchu drogowego a konkretnie z art. 87 § 1,3 Kodeksu Wykroczeń. Jest to przepis który

zabrania prowadzenia pojazdów osobom będącym po spożyciu alkoholu”.

### Informacja Komendanta Policji:

*Główną przyczyną wysokiej liczby przestępstw i wykroczeń stwierdzonych na terenie miasta i gminy Bychawa, jest spożywanie w nadmiernej ilości **alkohol**. Działanie alkoholu powodowało popełnianie przestępstw i wykroczeń, a także znaczna część przestępstw i wykroczeń była popełniana w celu zdobycia środków na alkohol. Z powodu nadużywania alkoholu do wytrzeźwienia zatrzymano 120 osób.*

W przeprowadzonych **ponad 500 interwencjach**, mających na celu przywrócenie porządku publicznego, stwierdzono, iż główną przyczyną niewłaściwego zachowania się jest także **alkohol**.

Na podstawie przeprowadzonych postępowań stwierdzić należy, że popełnianiu przestępstw i wykroczeń przeciwko mieniu sprzyja brak troski właścicieli o swoje mienie i niefrasobliwość z jaką je pozostawiają. Zauważalnym jest także rozpad więzi międzysąsiedzkiej, która jak wskazuje pragmatyka, jest istotnym elementem utrudniającym przestępcze działanie.

Na przestrzeni 1994 roku na terenie Miasta i Gminy Bychawa odnotowano także niepokojący wzrost liczby kolizji i wypadków drogowych. Przyczynami takiego stanu rzeczy są z jednej strony brawura oraz niedoświadczenie kierujących, a także co należy podkreślić, złe nawierzchnie dróg.

W roku bieżącym zagrożenie wykroczeniami utrzymuje się na identycznym poziomie jak w roku 1994.

Cechą charakterystyczną, obserwowaną w ostatnim okresie czasu, jest spadek wieku sprawców przestępstw i wykroczeń. Świadczy to o postępującym zjawisku demoralizacji nieletnich. (ata)

## Czy będzie dalsze sprzątanie?

Spytałam o to pana Henryka Sionkowskiego, głównego animatora wielkiego sprzątania gminy. **Które jeszcze sołectwa nie zostały uprzątnięte?** Bowiem akcja ta bardzo spodobała się ludziom.

Okazuje się, że dalszego sprzątania na razie nie będzie. Pan Henryk oblicza, ile kosztowało dotychczasowe sprzątanie. Pan Burmistrz obawia się, czy starczy pieniędzy na kontynuowanie akcji. Według wstępnych obliczeń na transport wydano już około 26 mln, na narzędzia i odzież ochronną – milion. Wartość pracy wykonanej przy porządkach szacuje się na ok. 10 mln. Wywieziono 80 m<sup>3</sup> śmieci.

Większość gmin została sprzątnięta. Zostały boczne kolonie, a także duże wysypisko w Woli Gałęzowskiej. To dzikie wysypisko będzie kosztować parę dni pracy.

(ata)



Bychawa 28.V.1995

Gazeta Bychawska

Chcę podziękować p. Redaktor za informację dotyczącą działalności samorządów gmin ościennych, za to, że od niej dowiadujemy się o ciekawych gospodarskich inicjatywach, w Bełżycach, Jastkowie.

Cieszę się bardzo z informacji o posprzątanym rzekach, lasach i rowach przeprowadzonych przez p. Henryka Sionkowskiego. Ale co dalej?

Apel do mieszkańców Bychawy, do urzędników, radnych i tych, którzy coś mogą.

**Bez kontenerów na szkło i złom nadal nie będzie porządku. Kontenery i odpowiednie służby mogłyby wdrażać powoli ludzi do dbania o środowisko.**

Wacława Sprawka  
ul. Gen. Grota Roweckiego 12

## Pieniądze na kontenery

9 czerwca odbyła się kolejna sesja Rady Gminy. (...) Upoważniono Zarząd Gminy do zaciągnięcia kredytu preferencyjnego na zakup kontenerów na śmieci. Kontenery zostaną ustawione w poszczególnych wioskach.

„Kompres  
– gazeta Gminy Strzyżewice” nr 6/95

## Co robi BDK w czasie wakacji

### W lipcu

będą trzy koncerty: 1 lipca o godz. 18 wystąpi dla młodzieży zespół Metafo,

22 lipca zespół wokalny-instrumentalny wystąpi dla gości z La Chapelle,

26 lipca o godz. 20 wystąpi zespół „Na Żywo”;

będą dwa biwaki zorganizowane dla młodzieży szkół podstawowych. Weźmie w nich udział 2 x po 40 osób, tyle bowiem mieści autokar, który zawiezie wycieczkowiczów na Pojezierze Łęczyńsko-Włodawskie.

Biwaki odbędą się 5-8 lipca i 11-14 lipca. Jest możliwość zorganizowania trzeciego biwaku w sierpniu, jeśli zgłoszą się chętni.

### W sierpniu

Od 1 do 8 zorganizowany zostanie blok imprez rekreacyjno-sportowych na placu za Domem Kultury w godzinach od 15-19. M.in. wybory małej miss lata, mikrofon dla wszystkich, konkursy plastyczne. Przewidziane atrakcyjne nagrody.

Grupa turystyczna w czasie wakacji przerywa działalność. Harcerze pracują w czterech zastępach pod kierunkiem zastępowych: Magdy Królikowskiej, Sławka Różyckiego, Michała Adamczyka i Łukasza Lipińskiego.

*Informował  
Marek Pietrzak*

## W BYCHAWSKIM DOMU KULTURY

Opinia pani prof. Marii Dębowczyk na temat Dni Bychawy, jakoby ich program był w tym roku „dość ubogi i nieciekawym”, zbulwersowała pracowników Bychawskiego Domu Kultury i mnie również, który przygotowywałem program dnia pierwszego Dni Bychawy.

## Jesteśmy zbulwersowani

Program był skierowany do młodzieży. Występy trwały w tym dniu od godz. 13 do 23 non stop. A dzięki współpracy bychawsko-belżyckiej sprzęt nagłaśniający mieliśmy tak dobry, że słuchano nas w całej Bychawie, a nawet, jak później dowiedzieliśmy się – w Bychawce. Wystąpiły zespoły „Ekspront”, „Na żywo” i „Metafo”, a także zespoły tańca nowoczesnego kierowane przez Agnieszkę Walkiewicz-Pułę, które również pracują przy BDK. Gościliśmy dwa zespoły tańca z Niemiec koło Lublina.

W skład zespołu „Ekspront” wchodzi: Wojtek Oszust, Ilona Fijołek i ja. Wyko-

nujemy muzykę autorską. Do poezji Joanny Madej komponuję muzykę. Pracujemy od roku i odnosimy sukcesy. Występowaliśmy wielokrotnie w Bychawie, ale również w Lublinie (ostatnio na „Scenie Amatora”), w Radiu Lublin, Radiu TOP, w Radiu Maryja a także w Radiu Polonia w Chicago z własnym programem „Milej podróży”.

Zespół „Na Żywo” powstał później. Występuje w nim Albert Korba, Paweł Lutowski, Jacek Chanaj, Piotr Kryk, Małgośka Wójcik i ja. Wykonujemy muzykę „tamtych lat” z repertuaru Trubadurów, Czerwonych Gitar, Wiatraków.

W „Metafo” występują Wojtek Oszust i ja – z Bychawy i Stefan Sokalski z Piotrkowa. Gramy muzykę młodzieżową typu techno. Jest to zespół komercyjny, nie związany formalnie z Bychawskim Domem Kultury, ale współpracujący z nim.

Jak wspomniałem, pracujemy w „Ekspront” już rok i „Na Żywo” pół roku, zaś program na Dni Bychawy przygotowujemy od grudnia co najmniej. Tak więc stwierdzenie pani prof. M. Dębowczyk **nieobecnej zresztą na naszych występach**, iż program Dni Bychawy „robił wrażenie skleconego w ostatniej chwili” nie jest według mnie trafne.

*Orest Wasiuła*

## Sukcesy plastyków z Piotrowic

Scena Amatora '95 organizowana od paru już lat przez Centrum Kultury w Lublinie daje możliwość przeglądu dorobku artystycznego twórców-amatorów, którzy uprawiają sztukę przy pomocy różnych środków ekspresji: muzyki, słowa, gestu, a także plastyki. Na przegląd plastyczny posłał prace swych podopiecznych Szczepan Kasiura, instruktor pracujący w Gminno-Zakładowym Ośrodku Kultury w Piotrowicach (gm. Strzyżewice). Były wykonane różnymi technikami: batik klejowy, grafiki węglem i temperą, tempera z akrylem, luksografia, malowanie światłem.

Na tym przeglądzie plastycznym Gminno-Zakładowy Ośrodek Kultury otrzymał 22 czerwca jedną z dwu pierwszych nagród, zaś pan Szczepan Kasiura – wyróżnienie.

Należy przypomnieć, że prace młodych plastyków z Piotrowic zostały niedawno wysoko oceniono kwalifikując się



na Międzynarodowe Biennale Grafiki Dziecięcej w Toruniu. Wśród 7727 prac nadesłanych z całego świata wystawiono 942. Dwie wykonały Agnieszka Wziątek i Agnieszka Banasik z pracowni Szczepana Kasiury. (ata)

*Agnieszka Banasik  
Ruiny starej Karczmy w Strzyżewicach  
– linoryt (32 x 18)  
jedna z prac wystawionych w Toruniu*

## Co się działo w noc świętojańską

W Piotrowicach jak co roku odbyły się Świętojańskie Spotkania. Najpierw na stadionie rozegrano mecz. Lubelskie Bractwo Literackie grało z „oldboyami” z ZLKS POM – Piotrowice. Puchar ufundował sołtys Piotrowic. Bractwo Literackie (również tradycyjnie) przegrało 11:3. Następnie, wedle utartego obyczaju poeci czytali swą poezję. A byli to: Jerzy Grubiński – aż z Poznania, Zbigniew Dmitroca – zwany księciem poetów lubelskich, Piotr Mazur pięknie recytujący, Zbigniew Frączek, nadzwyczaj sympatyczny szef bractwa i Małgorzata Szponarowicz – Saffona Bractwa.

Kiedy z tarasu dworku Koźmiada rozległy się ostatnie słowa poetów audytorium nie chciało się rozejść. Bowiem mieszkańcy Piotrowic nauczyli się lubić poezję. Więc teraz siedzą i czekają na „bis”. I wołę ludu uszanowano.

**W tym samym czasie w Krzczonowie...** – opowiada pani dyrektor Wanda i bibliotekarka pani Teresa – przy Domu Kultury wieczorem rozpalono ognisko.

Zaczęło się wszystko koło dziewiątej. Dzieci w pięknych strojach, przyszli i rodzice. Mieliśmy pięknie upieczone wieńce, dziewczęta puszczały je na wodę. Były śpiewy. Tu na dole mamy niedużą rzeczkę, ale że padały ostatnio deszcze więc wody było sporo. Wieńce ze świecami płynęły, nastrój wieczorny, pięknie to wyglądało. Później chłopcy wyławiali. Wszystko to oświetlone na kolorowo, bo aparatura oświetleniowa z migaczami. Całość zorganizowały dzieci. Mężczyźni niedaleko stali, piwo popijali, patrzyli, ale żaden nie pomógł, a sprzątania potem było sporo...

\*

**Przy okazji spytałam o plany wakacyjne.**

Planowane jest kilka wycieczek związanych z tematyką regionalną. Biblioteka bierze udział w konkursie „Skąd nasz Dom” na temat tradycji, strojów. Musimy się wybrać do skansenu w Lublinie, bo tam są domy z naszego regionu. Wtedy łatwiej będzie dzieciom dostrzec zabytkowe budynki u siebie, bardziej je docenią.

Mamy codziennie przez całe wakacje zajęcia świetlicowe w godzinach popołudniowych. Jak jest pogoda, to przychodzi mniej, bo dzieci rolników pracują razem z rodzicami, ale jak pogoda brzydsza, to dzieci chętnie tu zaglądają.

(ata)

## Łagodne miasteczko Ede

**Pani Dyrektor Alicja Dzwonowska wróciła z Holandii dwa miesiące temu, ale nie było możliwości usiąść przy herbatce, żeby porozmawiać o tej podróży. Dopiero teraz, gdy dzieci dostały świadectwa.**

– Tygodniowy pobyt w miasteczku Ede niedaleko Utrechtu jest kontynuacją dwuletniego szkolenia, które ma przygotować Polaków do przejścia szkół przez samorządy. Wcześniej Holendrzy przyjechali dwukrotnie do Polski. W kwietniu czterdziestoosobowa grupa dyrektorów szkół podstawowych Lubelszczyzny pojechała tam.

Struktura szkolnictwa holenderskiego jest odmienna niż u nas. Do szkół podstawowych chodzą dzieci od 4-12 roku życia. 4-5-latki chodzą dwa razy w tygodniu, pozostałe 5 razy. Jednak obowiązek szkolny jest do 16 lat. Szkoła średnia trwa jeszcze cztery lata. Rekrutacja do średnich szkół następuje na podstawie testu, który rozwiązują absolwenci podstawówki. Test w całym kraju jest jednakowy. Na jego podstawie dzieci kwalifikowane są do odpowiedniej szkoły.

Szkoły są ogromnie zróżnicowane pod względem poziomu, tak by umożliwić rozwój każdemu dziecku, temu bardzo zdolnemu i temu słabemu. Jednak szkoła o wyższym poziomie daje możliwości lepszego startu życiowego, w przyszłości lepszej pracy.

Styl pracy podstawówki holenderskiej jest inny niż u nas. Pensum nauczycieli wynosi 25 godzin, ale nauczyciele są w szkole 35 godzin, przeznaczają je na pracę pozalekcyjną z dziećmi.

Nauczyciel prowadzi grupę około 30 uczniów przez 1 rok, ucząc wszystkich przedmiotów. Ale w następnym roku uczyć ich będzie inny nauczyciel, specjalista od klasy wyższej. Dzieci nie odrabiają lekcji w domu, nie muszą więc taszczyć do szkoły ciężkich tomistrów.

**– Co się nadaje do przeniesienia na grunt polski?**

– Brak biurokracji. Nie ma dzienników. Byliśmy zdziwieni. Gdzie zapisujecie tematy lekcji – spytaliśmy. – Uczniowie zapisują w zeszytach. To chyba starczy – powiedziano nam. Nie ma arkuszy ocen. Nie ma sekretariatu. A księgowość prowadzi gmina. cd. na str. 6

## Sąsiedzi – laureaci

Na VIII Wojewódzkim Przeglądzie Twórczości Artystycznej Wsi wyłoniono zespoły najlepsze. Wśród laureatów znaleźli się również nasi sąsiedzi ze Skrzyń (gm. Jabłonna). Zespół obchodzi swe szesnastolecie. Kieruje nim Janina Motyl. III miejsce (i 200 zł) Zespół z Kielczewic (gm. Strzyżewice) którym kierują Regina Pikuła.

W grupie zespołów stylizowanych nagrodzony został miejscem III zespół z Krzczonowa III pod kierunkiem Janiny Pawlak za „Pieśni weselne” z „Wesela krzczonowskiego”.

Za „Wigilię św. Andrzeja” oparte na obrzędach i zwyczajach trzecią nagrodę zdobył zespół Janiny Głabowej z Niedrzewicy.

Wyróżniono dziecięcą grupę śpiewającą z Osmolic prowadzoną przez Reginę Wikóla. (ata)

## Jak się udały Dni Strzyżewic

Najwięcej zainteresowania wśród mieszkańców gminy wzbudził turniej przeprowadzony między urzędnikami a petentami. Zwyciężyli (o zgrozo!) urzędnicy 8:6. Udał się też „Bieg Adwalców”, w którym wzięło udział dziesięciu młodych ludzi i sześć dziewcząt. Imprezę wspomagała miejscowa policja, ubezpieczając sportowców, a także nadając organizatorom meldunki z trasy.

W niedzielny wieczór dużym powodzeniem cieszył się festyn na placu obok

Ferdynand Rymarz nie został honorowym obywatelem Strzyżewic, gdyż nie miał na to ochoty. On i bez tego – powiedział – czuje się związany ze Strzyżewcami.

W czasie Dni Strzyżewic odbył się finał Gminnej Olimpiady Ekologicznej zorganizowanej przez Strzyżewickie Towarzystwo Regionalne. Olimpiada trwała od 30 maja do 18 czerwca. Wzięło w nim udział ok. 150 dzieci i młodzieży z wszystkich pięciu szkół podstawowych. Do finału doszło 5 osób: cztery ze szkoły w Żabiej Woli, jedna z Rehty. (ata)



## Przyszłość gminy

Czytam z uwagą wymianę poglądów na temat artykułu „Ciężka choroba Bychawian”, dotyczącego spotkania Rady Miejskiej z mieszkańcami w dniu 30 kwietnia.

Uważam, że spotkania tego typu należy kontynuować. Do takiego stwierdzenia skłania mnie analiza tego, co się do tej pory wydarzyło. Oto w styczniu tego roku zbierają się młodzi ludzie i w stosunku do Rady formułują swoje oczekiwania – zagadnienia co do których sądzą, że należy nad nimi popracować.

Tematy jakie sformułowali młodzi mieszkańcy naszej gminy można podzielić na trzy grupy:

1. Trzeba poprawić komunikację pomiędzy Radą a społeczeństwem.
2. Brakuje wizji rozwoju gminy, sformułowania celów, które jako społeczność

chcemy osiągnąć.

3. Nasza gmina wymaga tego, aby ją promować. Brakuje pomysłów i działań w tym zakresie.

Zajęliśmy się punktem pierwszym i taki był temat następnego spotkania Rady z młodymi ludźmi – właśnie 30 kwietnia.

Jak wiadomo, przyszła mała ilość mieszkańców. Dla mnie ważny jest fakt, że w ogóle mieszkańcy przyszli. Poza tym dopisała Rada. Na początek wystarczy.

Jako społeczność, na temat „komunikacji” tyle byliśmy w stanie aktualnie zrobić. Dobrze jest wiedzieć, od czego się zaczyna, po to, aby pójść dalej.

Uważam, że w tej sytuacji możemy przejść do następnego punktu i porozmawiać (na razie) o przyszłości gminy Bychawa.

Wystarczy przy tym wykorzystać te możliwości, które już są. Myślę, że taką możliwością, którą możemy tutaj wykorzystać jest spotkanie Komisji Strategii Rozwoju Gminy z mieszkańcami. Przyjdą te osoby, które chcą. Dopóki przychodzą ludzie – warto być konsekwentnym.

*Piotr Barszcz*

## Łagodne miasteczko Ede

*cd. ze str. 5*

– Ale dzieci chyba są wszędzie takie same?...

– Wcale nie. Tamte są jakieś spokojniejsze. Nie widzi się agresji, rozwyrzenia. Naszą polską grupę odwiedzili Polacy, którzy mieszkają tam od kilku lat. Jedna z matek opowiadała, że miała z początku poważne kłopoty ze swoją córką, ponieważ odstawała od innych dzieci. Była właśnie taka agresywna. Tę kulturę dzieci widać na prostych przykładach. Na korytarzu stoi komputer. Sprawny. Dzieci mogą z niego korzystać. W szkole nie ma zamkniętych szatni. Na korytarzu obok klasy wiszą kurteczki, płaszcze. Butów tu się nie zmienia, ale w szkole jest czysto. Po prostu młodzież przychodzi do szkoły w czystych bucikach, ponieważ w mieście nie ma błota, chodniki są równiutkie, bez kałuż. A tam gdzie nie ma chodników jest trawnik. Nie ma też w szkole woźnych ani sprzątarek. Raz w tygodniu ekipa przyjeżdża i sprząta. Wystarczy. Dzieci nie brudzą. Są nauczone trzymać porządek. Korzystać z wycieraczek i koszy.

Byliśmy w Utrechcie na rozpoczęcie Święta Królowej. Ogólna zabawa, radość. Są starzy, młodzi, masa młodzieży. Ale nikt nie jest agresywny. To się nam Polakom rzuciło w oczy. Ci młodzi mają łatwość nawiązywania kontaktu, ale „grupa

rozwydrzonych wyrostków” to u nich jest pojęcie nieznane. Na ścianach nie ma napisów sprejami.

– Wróćmy jeszcze na moment do szkoły. Kto finansuje szkołę holenderską?

– Oczywiście państwo. Nasze pytania typu: „Czy starcza wam na...” były niezrozumiałe dla nich. Komitetu rodzicielskiego jako organizacji nie ma, ale współpraca rodziców z nauczycielami jest bardzo dobra. W szkole holenderskiej ważne jest dziecko, jego indywidualny rozwój. Sprawy biurokracji zredukowane do minimum, kłopotów finansowych nie ma.

– Jak z nauką religii?

Religii uczy ten sam nauczyciel, który prowadzi wszystkie przedmioty. Codziennie jest 10 minut religii. To w szkołach wyznaniowych. Jak jest w innych nie wiem. Chciałam jednak dodać, że w miasteczku Ede widać ogromną dbałość o niepełnosprawnych. Mają wiele ułatwień: bariery architektoniczne zlikwidowane, podjazdy dla wózków, nawet osobne ubikacje, możliwość dokonania zakupów. Nie siedzą zamknięci po domach, nikt się ich nie wstydzi.

– Zatem obraz drapieżnego kapitalizmu w miasteczku Ede nie znajduje odbicia?

– Nie widziałam drapieżności. Widziałam życzliwość i dostatek.

– Dziękuję za rozmowę.

*Rozmawiała A.T.*

## Kto zapłaci za tę przejażdżkę?

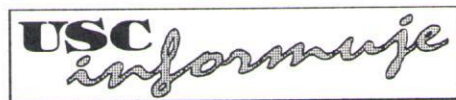
Marian K. z Lublina jechał maluchem przez Skrzynice. Przed nim Andrzej B. na rowerze. W pewnym momencie chłopak skręcił nagle w lewo zajeżdżając drogę maluchowi. Żeby nie zabić rowerzysty Marian K. skręcił ostro w prawo i wylądował w rowie. Samochód poważnie uszkodzony, pasażerowie z połamanymi nogami – w szpitalu.

Chłopiec pojechał sobie dalej. Nic mu się nie stało.

Problemów jest kilka. Pierwszy to ten, iż poszkodowani są zaskoczeni, że PZU w którym są ubezpieczeni od odpowiedzialności cywilnej nie chce im wypłacić odszkodowania. Tymczasem ubezpieczenie to polega na tym, że firma ubezpieczająca płaci odszkodowanie w imieniu osoby, która szkodę wyrządziła. A że chłopiec i jego rodzice nie ubezpieczyli się w ten sposób, więc prawdopodobnie Marian K. wniesie sprawę do sądu i odszkodowanie będą płacić z własnej kieszeni rodzice chłopca. Gdyby Marian K. był ubezpieczony w Auto-kasko wtedy PZU byłoby zobowiązane płacić poszkodowanemu.

Osobny problem dotyczy nie tylko właścicieli samochodów, ale wszystkich rodziców. Należałoby w okresie wakacyjnym zainteresować się, co robią nasze dzieci, jak i gdzie spędzają wolny czas. Ta przejażdżka rowerem mogła kosztować życie niejedną osobę, a z pewnością spowodowała cierpienie, być może – kalectwo. No i straty materialne beztrioskich rodziców.

*(ata)*



Od 08 do 27 czerwca 1995 r. urodziło się 8 dziewczynek i jeden chłopiec.

Imiona dziewczynek: Agata, Magdalena, Karolina, Edyta, Monika i Andżelika. Imię chłopca: Andrzej.

Udzielono 7 ślubów.

Zmarło 13 osób z gmin: Bychawa, Wysokie, Strzyżewice i Piaski.

† Michał Bień ze Zdrap żył lat 74

† Anna Pomalecka z Majdanu Kozickiego żyła lat 79

† Wanda Helena Zygmunt ze Słupczyna żyła lat 68

† Marianna Płaszczewska z Zaraszowa żyła lat 89



W okresie od 14-28 czerwca do Izby Wyrzecznień trafiło osiem osób. W większości były to osoby kierujące pojazdami.

### Wypadki drogowe

**Piotrków I** 16.06. Kierujący Polonezem Bogdan D. w czasie manewru omijania przeszkody zjechał drogę jadącemu z przeciwka Polonezowi. Oba samochody rozbite, pasażerowie w szpitalu.

**Wincentówek** 25.06 na drodze polnej Andrzej T. kierujący Wartburgiem potrafił trzy osoby piesze. Jedną z kobiet doznała otwartego złamania nóg. **Kierowca zbiegł** z miejsca wypadku. Policja ustaliła sprawcę. Prokurator zastosował poręczenie majątkowe w kwocie 1000 zł.

(Od Redakcji: Komendant A. Mucha w rozmowie ze mną nie ukrywa oburzenia. Ja też sądzę, że pan Prokurator jest bardzo dobry dla Andrzeja T., zważywszy, że „bohater” ten uciekł z miejsca wypadku. Nic to. Grunt mieć forszę na poręczenie.)

**Stara Wieś** 25.06 Kierujący Polonezem Grzegorz F. potrafił pieszego Andrzeja P., który doznał licznych obrażeń, między innymi złamania obojczyka. **Sprawca zbiegł** nie udzielając pomocy. Zatrzymany został przez policję w terminie późniejszym. Dochodzenie w toku.

(Od Redakcji: Można się domyślać, że kierowcy ci uciekli, by nie „dmuchać w balonik”. Wiadomo bowiem, że promille alkoholu we krwi są okolicznością obciążającą. Jednak ucieczka z miejsca wypadku i nieudzielenie pomocy ofiarom jest okolicznością jeszcze bardziej obciążającą. Jechać po pijanemu i kaleczyć ludzi jest głupotą, jest karygodne, ale porozbijać ludzi i uciec – to jest nikczemność!)

† Helena Maksim ze Słupczyna żyła lat 91

† Stanisław Jan Karaś z Zaraszowa Kol. żył lat 67

† Kazimiera Kurzejewska z Bychawy żyła lat 87

† Stefania Bartoszek ze Sław żyła lat 81

† Aleksander Jabłoński z Bychawy żył lat 92

† Konstancja Skowrońska Józefina Kol. żyła lat 84

† Aniela Krusińska z Piotrowic żyła lat 76

† Zofia Kłos z Bychawki żyła lat 87

† Andrzej Łyś z Zaraszowa żył lat 82.

Rodzinom zmarłych składam wyrazy głębokiego współczucia.

Cecylia Rachwał

### Kradzieże z włamaniem

**Bychawa** 13/14.06 nieznani sprawcy skradli przy ul. Piłsudskiego Ładę-Samarę wartości 12 tys. zł na szkodę Tomasza D. Dochodzenie w toku.

**Krzczonów Soltysy** 16-18.06 nieznani sprawcy oderwali deski w suficie budynku Kółka Rolniczego i skradli 100 l paliwa na szkodę Kółka Rolniczego.

**Krzczonów II** 25/26.06 nieznani sprawcy oderwali kłódki przy drzwiach garaży i skradli sprzęt i urządzenia elektryczne wartości 2500 zł na szkodę Krzysztofa P. Dochodzenie w toku.

### Kradzieże

**Osowa** 10-13.06 nieznani sprawcy dokonali demontażu i kradzieży części od opryskiwacza wartości 600 zł na szkodę Grażyny S.

**Jabłonna** 10.06 nieznani sprawcy po demontażu skradli części od kosiarki wartości 800 zł na szkodę Józefy M.

**Bychawa** 23.06 Prawdopodobnie nieletni sprawca skradł rower górski wartości 450 zł na szkodę Grażyny A.

**Chmiel** 22.06 Nieznany sprawca skradł z podwórka rower górski wartości 400 zł na szkodę Stanisławy P. Dochodzenie w toku.

Informował  
kom. Andrzej Mucha

## Zawody Ochotniczych Straży Pożarnych

odbyły się 25 czerwca w Bychawie. Zorganizowali je Urząd Miasta i Gminy oraz Jednostka Ratowniczo-Gaśnicza w Bychawie. W zawodach wzięło udział pięć OSP z naszej gminy, przyjechało też sześć drużyn ze Strzyżewic i dwie z Jabłonnej.

W konkurencji drużynowej na terenie gminy Bychawa najlepsza okazała się OSP Stara Wieś przed Bychawką A i Kolonią Zaraszów.

W ościennych gminach prowadzili Piotrków I i Czerniejów z gm. Jabłonna oraz Bystrzyca gm. Strzyżewice. Drużyna młodzieżowa ze Starej Wsi II startowała poza konkursem i uzyskała bardzo dobry czas konkurując z najlepszymi jednostkami OSP.

Informował B. Tylus

Przepraszam  
Pana Jacka Szulowskiego  
za zdarzenie w dniu 28.05.1995 r.

Ryszard Walczak

## Jednostki OSP mało sprawne

Andrzej Flis, zastępca dowódcy Jednostki Gaśniczo-Pożarniczej Państwowej Straży Pożarnej referował radnym sytuację Zawodowej Straży Pożarnej, warunki jej pracy, zadania, a także możliwości współpracy z jednostkami OSP.

Od 1 lipca 92 roku poszerzono zakres obowiązków straży zawodowej. Prócz zwalczania pożarów powinna ona interweniować w takich zdarzeniach jak wypadki drogowe, katastrofy ekologiczne, klęski żywiołowe, skażenia chemiczne.

Do zadań tych Zawodowa Straż Pożarna nie ma odpowiedniego sprzętu. Przygotowanie techniczne do gaszenia pożarów nie jest najlepsze, ponieważ sprzęt jest wyeksploatowany. Do udziału w akcjach przy wypadkach drogowych straż jest przygotowana, gdyż zakupiono sprzęt do cięcia samochodów i uwalniania ludzi w nich uwięzionych. Natomiast w wypadku skażenia chemicznego Straż Pożarna ma pracę znacznie utrudnioną, gdyż brak jej wyposażenia, aparatury do testowania rodzaju skażenia, odzieży ochronnej.

Brak również porządnego sprzętu radiowego do koordynacji pracy straży, policji i pogotowia.

Na terenie gminy jest 17 jednostek Ochotniczej Straży Pożarnej. Jednak – stwierdził Ryszard Flis – jednostki te są mało sprawne zarówno z powodu starego sprzętu, jak i słabej dyspozycyjności oddziałów. Statystycznie na 15 zdarzeń OSP zgłasza się dwa razy. Często przyjeżdża pół godziny po fakcie. W zimie dyspozycyjność OSP jest zerowa. Liczyć można jedynie na OSP w Woli Gałęzowskiej i Starej Wsi. Te jednostki są przydatne.

(ata)

na  
bychawskim  
targowisku

4.07.1995 r.

Pszemica – 37,00 zł/1q  
jęczmień – 36,00 zł/1q  
prosięta – 70 - 100 zł/parę  
krowy – 1000 - 1200 zł/1 szt.  
cielęta: – buhajki 3,90 - 4,00 zł/kg  
jółówki 3,50 - 3,60 zł/kg

notował Henryk Korba

## U nas sierpień wybuchł w lipcu

Do historii przeszedł rok 1980, rok powstania „Solidarności”. „Polski sierpień” zaczął się na Lubelszczyźnie – w lipcu.

We wtorek 8 lipca o godz. 8.20 pracownicy gniazda nr 3 wydziału W-320 stwierdzili znaczny wzrost cen artykułów spożywczych w zakładowych bufetach. O godz. 12.30 stanęła cała załoga WSK, a na dobę później czterotysięczny tłum bierze udział w wiecu. Przybywają minister przemysłu maszynowego, wojewoda Stępień, dyrektor zjednoczenia, sekretarz KW PZPR Grabiec. Ich obietnice nie zadowalają załogi. Strajk potrwa do 11 lipca. Wśród postulatów znalazły się nie tylko sprawy „bufetowe” i płacowe. Chodziło również o poprawę funkcjonowania przedsiębiorstwa (zmniejszenie biurokracji) zapewnienie pełnego wyposażenia w maszyny i materiały, uregulowanie prac inwestycyjnych.

Tymczasem strajk rozpoczęły LZNS. Pertraktacje załogi z dyrekcją i prezydentem miasta w sprawie podwyżki płac zaopatrzenia w żywność, poprawy warunków socjalnych, ustawowo wolnych sobót nie przynoszą rezultatu. Następnego dnia dołączają filie LZNS w Chodlu, Siedliszczach i Garbowie. 15 lipca strajk LZNS-u kończy się połowicznym sukcesem.

Strajki rozszerzają się. Stoi wiele lubelskich zakładów m.in. Azoty w Puławach, „Agromet”, FSC, „Eda” w Poniatowej. Strajkuje Spółdzielnia pracy w Opolu Lubelskim, ZKM w Chełmie, Zakłady Garbarskie i Huta Szkła w Lubartowie. Rozpoczynają się strajki w Kraśniku. Stoją MPK, PKS, Przedsiębiorstwo Transportowe Handlu Wewnętrznego, Fabryka Łożysk Toczných. W tym czasie w Chełmie przebywa Edward Gierek, ale nie pojawia się ani w Lublinie, ani w Kraśniku.

15 lipca zaczyna strajk Lokomotywownia w Lublinie. Akcja rozszerza się na całą Lubelski Węzeł Klejowy i będzie trwała do 19 lipca. Wynegocjowano podwyżki płac. Osiągnięto możliwość przeprowadzenia oddzielnych wyborów do Rady Zakładowej a tym samym odrzucono monopolistyczną ordynację wyborczą CRZZ.

Strajki na Lubelszczyźnie wygasają dopiero 25 lipca.

*opr. np. Andrzej Niewczas,  
Kalendarium. „Miesiące” nr 1 r. 81*

## Od sikawki ręcznej do samochodu-cysterny

W Starej Wsi z inicjatywy nauczycieli Mikołaja i Tadeusza Krechowiczów, księdza E. Doleckiego i innych działaczy zorganizowano w roku 1926 Ochotniczą Straż Pożarną.

Ze składek społecznych zakupiono sikawkę ręczną i trzy odcinki węża tłoczono. W roku następnym PZU przekazał straży bezpłatnie dwukołowy beczkowóz o pojemności 400 l wody. Po wojnie zakupiono następne trzy odcinki węża tłoczono, a w 1948 r. – nową beczkę o pojemności 900 l wody i wóz do jej przewożenia. Jednak okazało się że wyeksploatowana sikawka ręczna nie daje skutecznego prądu wody. W 1952 r. kupiono motopompę M 200. Można było podawać wodę na dalsze odległości. Ale ambicje strażaków rosły. Motopompa była mało wydajna przy większych pożarach. W roku 1958 znów ze składek społecznych sprawiono motopompę M. 800. Wydawać by się mogło, że OSP w Starej Wsi mając taki sprzęt stawi czoło każdemu pożarowi.

**Niestety. Od kilkunastu lat stale opadają wody gruntowe, zanikają źródła i naturalne zbiorniki wodne.** W Starej Wsi I było źródło, z którego wypływał strumyk, w Starej Wsi II było drugie źródło i tu łączyły się strumyki w sporą rzeczkę. Była woda na potrzeby gospodarce i w razie pożaru dostatek wody gaśniczej.

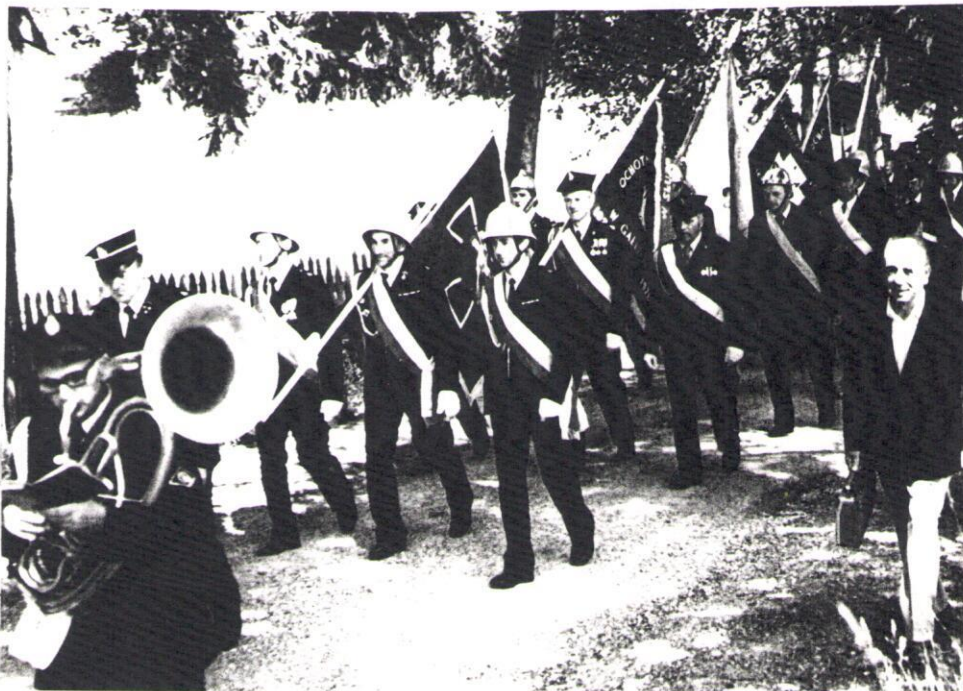
Jeziorko w Starej Wsi III miało powierzchnię kilkunastu hektarów. Cztery lata temu grunty graniczące z dawnym jeziorkiem rolnicy wydłuzili orząc wyschłe jezioro i siejąc zboża. Również oba źródła są w zaniku.

**Czym gasić pożar?** Obok zanikającego źródła w zagłębieniu terenu zrobiono wykop, by zgromadzić choć trochę wody. Jest to jedyny zbiornik wodny na całą wieś o długości 7 km!

Od paru lat czynione były bezskuteczne starania o przydział lub kupno używanego samochodu strażackiego ze zbiornikiem-cysterną na wodę. Dopiero poseł Marian Starownik w czasie kampanii przedwyborczej przyrzekł pomoc. Starania nasze popierał ZMG ZOSP w Bychawie, a szczególnie prezes związku Ryszard Sprawka. Mieszkaniec Starej Wsi p. Wł. Dąbski był „łącznikiem” między naszą OSP, Zarządem Gminnej Straży, a posłem M. Starownikiem.

Dzięki panu posłowi i wszystkim, którzy mu służyli pomocą minęło już pół roku jak samochód stoi w garażu. Nie przeszedł jeszcze, dzięki Bogu, pierwszego chrztu bojowego.

*Opr. na podstawie przemówienia  
Tadeusza Chrzanowskiego  
w dniu poświęcenia samochodu*



Naczelnik OSP w Starej Wsi Stanisław Lipiec i poczty sztandarowe. Fot. R Rusinek